

Anna Maria Antolović ASC



*OBECNOŚĆ DZIEWICY MARYI
W ŻYCIU MARIII DE MATTIAS*

To, co mnie osobiście uderzyło wtedy, kiedy bardzo bezpośrednio spotkałam Marię De Mattias poprzez jej oryginalne listy, to częste odniesienia do Maryi. Jest sprawą bardzo widoczną, że w Dziele naszej Założycielki jest mocno zaznaczona obecność Maryi. Charyzmat fundacji, który otrzymałyśmy w dziedzictwie, obok zasadniczego wymiaru jakim jest adoracja Krwi Chrystusa, ma także wymiar maryjny. Można to wyrazić także jeszcze lepiej mówiąc, że adoracja Krwi Chrystusa i nabożeństwo do Maryi są dwoma wymiarami, które wzajemnie się splatają.



W różny sposób można odszukać zadanie Maryi w życiu Marii De Mattias: można prześledzić jej listy i odkryć, w jakich okolicznościach mówiła o Niej, jakich wyrażen używała na Jej określenie, ile razy to czyniła itd., lub też prześledzić pierwsze Reguły i Kroniki wspólnoty aby zobaczyć, jakie miejsce zajmowała Ona w modlitwie i apostołstwie.

Nie sposób analizować życia i pism Marii De Mattias w celu odzyskania definicji czy też argumentacji teologicznej kultu Dziewicy Maryi, ale możemy odkryć intuicje, jakie teraz my, z odległości czasowej prawie dwóch wieków, mamy opisane w dokumentach Kościoła i Zgromadzenia.

Myśl teologiczna z czasów Marii De Mattias nie nadawała Maryi takiego miejsca w historii zbawienia, jakie znajdujemy w obecnym nauczaniu Kościoła, w czasie Soboru i w okresie posoborowym.

Na Soborze, a przede wszystkim w Maryjnych Encyklikach posoborowych, została wykazana współpraca Maryi w dziele zbawienia ludzkości, którego Jezus dokonał i dalej dokonuje poprzez zbawczą misję Kościoła. Dziewica Maryja została postawiona w centrum tego dzieła, obok Swojego Syna.

To nauczanie Kościoła znalazło miejsce w naszej obecnej Konstytucji, ale w czasach Marii De Mattias prawda ta była odzwierciedlona w życiu.

Misterium paschalne



Krew Chrystusa, jako znak tajemnicy Odkupienia, jest nieodłączna od Dziewicy Maryi. W swoim ciele gościła Słowo Boże i swoim przyzwoleniem miłości pozwoliła Mu się wcielić. Od Niej Jezus otrzymał biologiczną krew. W żyłach Jezusa płynęła krew Maryi. Kiedy na krzyżu przelewał swoją krew, to przecież była to krew, którą otrzymał od swojej Matki.

Maryja, która była obecna w całym życiu Jezusa, stojąc pod Krzyżem, na którym Jej Syn składał ofiarę miłości dla zbawienia świata, uzupełniała odpowiedź posłuszeństwa Bogu, którą Ona wypowiedziała w momencie wcielenia: »Niech mi się stanie według Twojego Słowa" (por. Łk 1, 38).

Kiedy konający na krzyżu Jezus zwrócił się do Jana, wtedy oddał nas Matce. Wszyscy więc uczestniczymy w tej samej krwi (por. J 19, 26).

Z tego powodu Kościół w *Lumen Gentium* opisuje Jej rolę jako współodkupicielki w dziele zbawienia i kontynuację jej macierzyńskiego zadania w Kościele, który wciąż jest w drodze (por. LG 61-63).

Stąd bardzo jasno wynika, że nie można adorować Krwi i miłości Jezusa, a równocześnie nie odczuwać bliskości Jego Matki.

Maria De Mattias w swoim życiu przyjęła te prawdy, przeżywała je i pozostawiła nam jako dziedzictwo miłości.



Chcę podkreślić niektóre momenty z życia Marii De Mattias, chwile mocnego doświadczenia miłości, które dają siłę do tego, aby stać się nowym stworzeniem. Prowadzą ją do życia nowego, przeżywanego na nowo, a mają także odniesienie do zadania Maryi w jej życiu.

- Wiemy, że Maria De Mattias w dzieciństwie miała problemy w kontaktach z matką. Miało to wpływ na jej dojrzałość uczuciową i psychologiczną. Czuła się niepewna, a w okresie dorastania zaczęła się w sobie zamykać. Uciekając się do obrazu Maryi, który znajdował się w jej pokoju, Maria znalazła ciepło matczynych uczuć, którego nie dała jej matka ziemską. Poczucie, że się jest kochanym i przyjętym takim, jakim się jest, pomaga do wzrostu, a nawet jest jedynym, koniecznym warunkiem wzrostu ludzkiego, jest doświadczeniem miłości. Kto nie ma doświadczenia miłości, kto nie czuł się kochanym, ten nie może kochać innych.
- Mocne doświadczenie wezwania Bożego, w którym poczuła się kochana i zaproszona do pójścia za Miłością, które Maria, opisuje w Ustach 13 i 448, naznaczyło jej całe życie. Opowiadanie o tym doświadczeniu wykazuje ważną rolę Dziewicy Maryi w jej życiu.

»... wszystko otrzymuję za pośrednictwem Maryi Najśw. (L. 13).

... wszystko dokonywało się w tajemnicy serca... Dziewica sama zaczęła ją pouczać (...) ukazując swojego drogiego Syna i pragnienie, aby był umiłowany przez dusze, zdobyte przez Niego Jego Przenajdroższą Krwią... a ukazując Kalwarię i Krzyż, zapraszała ją do wejścia na nią. Cała drżąc mówiła: O Boże, jestem za słaba, nie zdołam... Dobra Matka pocieszała ją, mówiąc: Nie bój się, ja ci pomogę... Ja ciebie nie opuszczę... Miała w sercu tarczę mocy i czuła, że było nią słodkie Imię Najśw. Maryi. Starła się, aby na ustach mieć zawsze Najśw. Imię Maryi. Prawie przy każdym oddechu znajdowała to Imię na swoich ustach. Zewnętrznie zdobyła punkt ciężkości, a w sercu moc, której nie umiała wytłumaczyć... (L. 448).

- Wychodząc od tego doświadczenia miłości, Maria De Mattias uczyniła skok w wierze, który następnie naznaczał jej całe życie i całą działalność. Na tym doświadczeniu oparła całe życie duchowe i do tego doświadczenia powracała w chwilach kryzysu. Wiemy, że obydwie listy napisała na prośbę Merliniego. Są to doświadczenia Boga - Miłości, które ożywiają zaufanie. Bez tego życie osobiste nie ma żadnego sensu.

Mając doświadczenie miłości, które otwiera osobie przestrzeń do tego, aby poczuła się kochaną i zaproszoną do bycia nowym stworzeniem, Maria De Mattias mogła w pewnym momencie wziąć miłość jako program swojego życia osobistego i życia Adoratorek.

- Możemy uczynić porównanie pomiędzy życiem Dziewicy Maryi i życiem Marii De Mattias.

Kiedy Anioł przyszedł aby zapytać Dziewicę z Nazaretu o zgodę, na dokonanie się Wcielenie Syna Bożego, wtedy poprosiła Ona o wyjaśnienie: »Jak to jest możliwe!«. Jest to Jej czynne uczestniczenie w planach Bożych.

Ogarnięta Bożą łaską idzie do krewnej, aby jej pomóc i powiedzieć o darze, jaki otrzymała: śpiewa Magnificat (Por. Łk 1, 39-56).

Doświadczenie miłości przelewa się z serca ludzkiego, które jest zbyt małe aby utrzymać je w sobie i musi je uwidocznic innym. To wyjaśnia nam entuzjizm, a zarazem prawie brak roztropności świętych w ich działalności apostolskiej.

Maria De Mattias z kontemplacji Jezusa Ukrzyżowanego czuje się zaproszona do naśladowania Go i przynaglona do apostolstwa, czyli współpracy w Jego zbawczym planie, jak to kiedyś sama powiedziała: »dzieło jest wielkie« i stąd zaraz rodzi się lęk i mówi »jestem słaba«. Możemy pozwolić sobie na przekonanie, że w takich chwilach czuła się zachęcona przebyłym doświadczeniem: »Ja ciebie nie opuszczę«.

- Nie tylko w pierwszym momencie w którym odkryła Ją jako Matkę, ale często także i w dalszym życiu doświadczała, że plan Boży przewyższa jej siły, Maria De Mattias odczuwa obecność swojej "drogiej wybawicielki" i opowiada, że ją uwolniła od ignorancji i pozwoliła zrozumieć, gdzie znajduje się prawdziwe szczęście (por. L. 13). Dziewica Maryja, która stała się pośredniczką w kluczowych momentach jej życia, równocześnie towarzyszy jej przez całe życie. Często pisała: »Jest tylko jedna tarcza zbawienia, a jest nią imię Maryi« (L. 126). »Wzywając Maryi, dusza się uspakaja... z tego Imienia przychodzi wsparcie i ożywienie jej duszy" (L. 160).



Osobista relacja z Maryją wpływa na całe jej życie i na pracę z innymi. W działalności apostolskiej nowej wspólnoty w pewnym sensie istniała „pedagogia maryjna”. Założycielka polecała siostrze, aby w szkołach rozbudzały miłość do Maryi: „Wielka miłość do Maryi. Staraj się rozbudzać w sercach wszystkich córek prawdziwe nabożeństwo do Maryi, tak czułej Matki” (L. 654). »Rozpalaj je nabożeństwem do Maryi Najśw. w taki sposób, aby nie mogły żyć bez Niej” (L. 854). »We wszystkich potrzebach idź do stóp Najśw. Maryi« (L. 499). Całe dni i godziny szkolne były naznaczone obecnością Maryi: wzywano Ją na rozpoczęcie lekcji, godziny lekcyjne były przerywane chwilami modlitwy do Krwi Chrystusa i do Madonny, a dzień kończono odmawianiem Różańca.

Spotkania dla kobiet i dziewcząt, a także większość nabożeństw dla ludu, było poświęconych Maryi: miesiąc Maryjny, miesiąc Dzieciątka Jezus, karnawał uświęcony. Maria De Mattias wprowadziła w Acuto nabożeństwo do Matki Bożej Bolesnej. W liście wysłanym z Acuto do Ojca mniej więcej po roku ód rozpoczęcia szkoły, tak pisze: »Obchodzimy tutaj przez prawie miesiąc Karnawał Uświęcony« (L. 5). W tym nabożeństwie w sposób szczególny rozważano boleści Dziewicy Najświętszej poniesione za grzechy, którymi obrażany jest Jej Syn. Ludzie uczestnicząc w obrzędach religijnych pragnęli nie tylko naprawić zło, ale także zapobiegać złu dokonywanemu w dniach karnawału. Modlić się i patrzeć na Maryję która cierpi, ponieważ grzechami obraża się Boga. Jest to też sposób na zrozumienie wielkości Miłości Bożej, która pomaga człowiekowi zrozumieć własną słabość i rozbudza potrzebę nawrócenia. Nie można też myśleć, że to nabożeństwo do Dziewicy jest „przesadne” i że ryzykuje się błędne nabożeństwo. Wszystkie nabożeństwa miały określony cel: »Ad Jesum per Mariam«, razem z Dziewicą Maryją i Jej pomocą zbliżać ludzi do Chrystusa, tj. przygotować ich i uczynić dyspozycyjnymi do przyjęcia Sakramentów św.

W listach kierowanych przez Marię do biskupa często występują prośby o księży dla spowiadania ludzi, którzy brali udział w tych nabożeństwach (por. Listy 17, 20, 76, 109, 134, 161, 193, 195, 210, 211 itd.).

W listach Marii De Mattias znajdujemy polecenia dawane przez nią pierwszym towarzyszkom, by »sprawiły, aby w sercach córek wszystkich było prawdziwe nabożeństwo (por. Listy 654 i 855) oraz zaprasza siostry do wielkiej ufności do Maryi:

»Czyń to co możesz, reszty dokona Maryja» (L. 869). »Oddaj się w ręce tej dobrej Matki; ukryj się pod płaszczem Maryi Najśw.« (Listy 160 i 614). Ona sama także oddawała swoje córki pod opiekę Madonny: „powierzyłam was Madonnie”, «Oddaję je Jezusowi i Maryi» (Listy 24, 142 i 508).

Obdarza Maryję wieloma pięknymi tytułami: „Maryja Najśw.”, „Dziewica Najśw.”, „Madonna Najśw.”, „Niepokalana”, „Droga mama”, „Matka miłująca”, „Matka nasza”, „Matka pięknej miłości”, „Dobra Matka”, „Nasza wybawicielka”, „Dziewica Bolesna” itd.

Pośród tytułów, które miały zasadniczy wpływ na stosunek Marii i jej pierwszych naśladowczyń do Dziewicy, są: Dziewica Niepokalana i Dziewica Bolesna. Odniesienia do nich znajdujemy w pismach Marii De Mattias (Listy i pierwsze Reguły), co też zostało potwierdzone na procesie.

Pierwszy kościół Instytutu nabyty w roku 1840 został poświęcony Dziewicy Niepokalanej i stał się centrum nabożeństwa maryjnego w początkach rodzącej się wspólnoty, a także dla mieszkańców Acuto. Tradycja ta jest bardzo żywa również i obecnie. Być może, że jest to wynikiem faktu historycznego, jakim było ogłoszenie przez Piusa IX w 1854 roku Dogmatu o Niepokalanym Poczęciu N.M.P. Jest to mocno zaakcentowane w Regule z 1857 i w pierwszych tekstach Reguły sprzed Soboru Watykańskiego II.

W tym, co dotyczy Dziewicy Bolesnej jest pewne, że Maria De Mattias uważała Matkę Jezusa za pierwszą adoratorkę Krwi Chrystusa. Wiemy, że obrazu M. B. Bolesnej używała na spotkaniach modlitewnych dla kobiet. Jednym z głównych tematów rozważań na tych spotkaniach był temat Maryi uczestniczącej w Męce Jej Syna.



W sposób szczególny zapraszała siostry do przebywania u stóp Jezusa Ukrzyżowanego i Matki Bożej Bolesnej, aby czerpać z tej kontemplacji siły potrzebne w życiu duchowym: »Wielkiej miłości do Jezusa. Prośmy o nią Matkę Najśw. Bolesną" (L. 722), wytrwanie w powołaniu: »Dziewica Bolesna napełni cię mocą i odwagą dla wypełniania obowiązków naszego świętego powołania" (L. 611), mądrość potrzebną do pracy apostołskiej oraz aby nauczyć się, jak pomagać innym, by coraz bardziej kochali Jezusa i Jego Matkę: »W każdej potrzebie idź do Matki Bożej Bolesnej" (L. 816). »Coraz bardziej rozpalaj się miłością Jezusa i Najśw. Maryi Bolesnej i rozszerzaj we wszystkich sercach prawdziwe nabożeństwo« (L. 855).

Założycielka nie używała określenia, które znajduje się w naszej aktualnej Konstytucji, dla wskazania roli, jaką pełniła Matka Jezusa w dziele zbawienia, ale patrzyła na Nią, uczyła się od Niej i nam przekazała to wielkie powiązanie Maryi z naszym charyzmatem, które stanowi jego część integralną.

Zawsze, kiedy patrzę na naszą Założycielkę, widzę ją jako żywą osobę. Ona dała początek wspólnocie i żyje w nas, swoich córkach.

Charyzmat, który Maria De Mattias otrzymała od Ducha Świętego, przekazała swoim naśladowczyniom i trwa on w sposób nieprzerwany. To my mamy troszczyć się o przekazanie tego życia przyszłym pokoleniom.

Analizując miejsce Maryi w życiu Założycielki możemy patrzeć na naszą teraźniejszość używając współczesnych określeń i starając się odkryć, co mówi do nas, Adoraterek, u progu trzeciego Tysiąclecia.

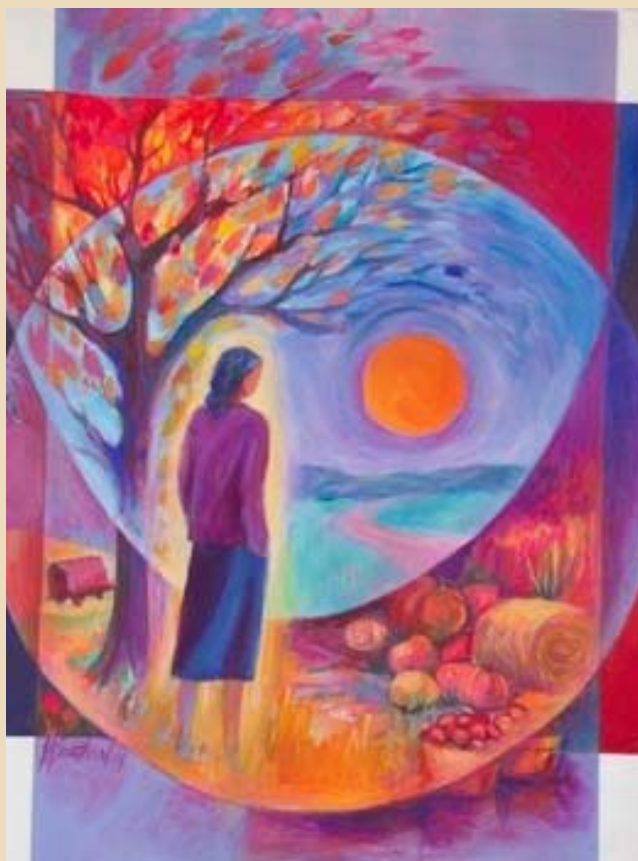
Nasza Konstytucja mówi o Maryi tylko w trzech artykułach. Może wydawać się, że jest to zbyt mało, ale są to pojęcia i słowa pełne treści, które wskazują na ważne miejsce Maryi w życiu Adoraterek Krwi Chrystusa.

Odniesienia do Maryi możemy odnaleźć w trzech rozdziałach, które możemy nazwać kluczowymi dla życia i posłannictwa Adoraterek: Nasze powołanie w Kościele (I), Naśladowanie Chrystusa w życiu konsekrowanym (III) i Nasze życie w adoracji (V).

Bogate w znaczenie słowa oparte na Piśmie świętym i potwierdzone Tradycją, ukazują nam Maryję w całej Jej wielkości i proponują jako ideał i przykład do naśladowania. Są to teksty, które dobrze znamy: pierwszy ukazuje Maryję jako wzór życia dla Adoraterek (nr 4), drugi mówi o Maryi jako o wzorze dla życia ślubami zakonnymi (nr 11) i trzeci odnosi się do kultu Dziewicy włączonego w kontemplację tajemnicy zbawienia (nr 28).

Niewiasta Nowego Przymierza

Odniesiemy się tylko do tytułu, którego Konstytucja używa w odniesieniu do Maryi: Niewiasta Nowego Przymierza. Tytuł ten przedstawia obraz Maryi zasugerowany przez Ewangelię św. Jana. Jest to imię, którego Jezus używa zwracając się do swojej Matki (por. J 2, 4 i 19, 26) i jak zauważa Paweł VI, »tytuł, ‘niewiasta’ zawiera w sobie rolę Maryi jako dziewicy, matki i oblubienicy” (Marialis Cultus nr 36).



Nazywanie Maryi niewiastą prowadzi nas do początków wielkiej Obietnicy Boga w raju: »Położę nieprzyjaźń pomiędzy ciebie i niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje i potomstwo jej: ona zmiażdży cięłową« (Rdz 3, 15) oraz połączenie z określeniem użytym w historii zbawienia: »Ukaże się znak wielki na niebie: niewiasta obleczona w słońce, księżyc pod jej stopami, a na jej głowie korona z gwiazd dwunastu” (Ap 12, 1).

Zatrzymując się na tekstem Rdz 3, 15 Jan Paweł II w Encyklice Mulieris dignitatem nawiązuje do Ojców Kościoła, którzy często komentowali ten tekst, czyniąc porównanie pomiędzy dwoma niewiastami, Ewą i Maryją, przeciwstawiając je sobie: Ewa »matka wszystkich żyjących” (Rdz 3, 20) i świadek ”początku” biblijnego, stworzenia i grzechu pierworodnego, a Maryja jest świadkiem nowego ”początku” i jest ”nowym stworzeniem” (por. 2 Kor 5, 17). Ona jest przedstawiana jako ”nowe stworzenie”, ”pełna łaski”.

»Trudno jest zrozumieć, dlaczego słowa Protoewangelii tak bardzo podkreślają ‘niewiasta’, jeżeli się jeszcze doda, że w Niej ma swój początek nowe i ostateczne przymierze Boga z ludzkością, przymierze w Krwi zbawczej Chrystusa. Przymierze to rozpoczyna się z ‘niewiastą’ w czasie zwiastowania w Nazarecie. Jest to całkowita nowość Ewangelii: w Starym Testamencie Bóg ... dla dokonania swojego przymierza z ludzkością zwrócił się do mężczyzn: Noego, Abrahama i Mojżesza. Na początku Nowego Przymierza, które musi być wieczne i nieodwołalne, staje kobieta: Dziewica z Nazaretu” (Mulieris dignitatem nr 11).



Maryja jest “nowym stworzeniem”, kształtowanym przez Miłość Bożą i dlatego stała się zdolną do tego, by dać początek nowemu stworzeniu dzieci Bożych.

Mówić o Dziewicy Maryi tak, jak Ją przedstawia nasza Konstytucja i jak mamy rozumieć Jej obecność w naszym życiu, znaczy dotknąć tożsamości Adoratorek, która została określona w Aktach KG ‘91.

W Maryi musi mieć swoje odbicie osoba konsekrowana, która pragnie osiągnąć pełnię swojego jestestwa, swojej godności oraz powołania i misji. Posynodalna Adhortacja Apostolska widzi w Maryi tę, która wyraża pełnię życia konsekrowanego. Z Jej dziewiczej miłości rodzi się szczególnie płodność, która »pomaga w rodzeniu się i stwarzaniu życia Bożego w sercach«. Na Jej przykładzie osoby konsekrowane współpracując w budowaniu nowej ludzkości, wykazują swoją duchową płodność (por. Vita consecrata nr 28 i 34).



W odniesieniu do obecnego tematu chcę podkreślić zadanie, jakie ma kobieta w stworzeniu i w odnowie życia w ciągu całej historii ludzkości.

Widzę szereg kobiet znanych i mniej znanych, kobiet, których imię jest zapisane w historii oraz kobiet i matek, których istnienie historia pominęła, ale są wielkie, ponieważ w swoim sercu i w swoim ciele zarezerwowały miejsce dla miłości, która odnawia świat w sensie biologicznym i duchowym.

Dziewica Maryja jest pierwszą spośród nich: niewiasta, matka, siostra, przyjaciółka i przykład do naśladowania.

Postawa, która określa nas w Kościele i w świecie jest taka sama, jaką miała Maryja, niewiasta nowego przymierza, stojąc u stóp krzyża: jak Ona, tak i my jesteśmy wezwane do tego, by trwać przy Krzyżu Chrystusa, który cierpi w ludzkości; z Nią zbieramy Krew Ciała Chrystusa i ofiarujemy ją Ojcu dla zbawienia wszystkich

Akta KG 1991